Świątynie miłości – Khadżuraho ≫ Największe grobowce w Polsce ≫ Potwór z Krety ≫ Zakazane Miasto

ZAGINIONE cywilizacje

CENA 6,90 PLN (w tym 7% VAT)

wiedza i życie ≫ NUMER SPECJALNY (MUT. 1)

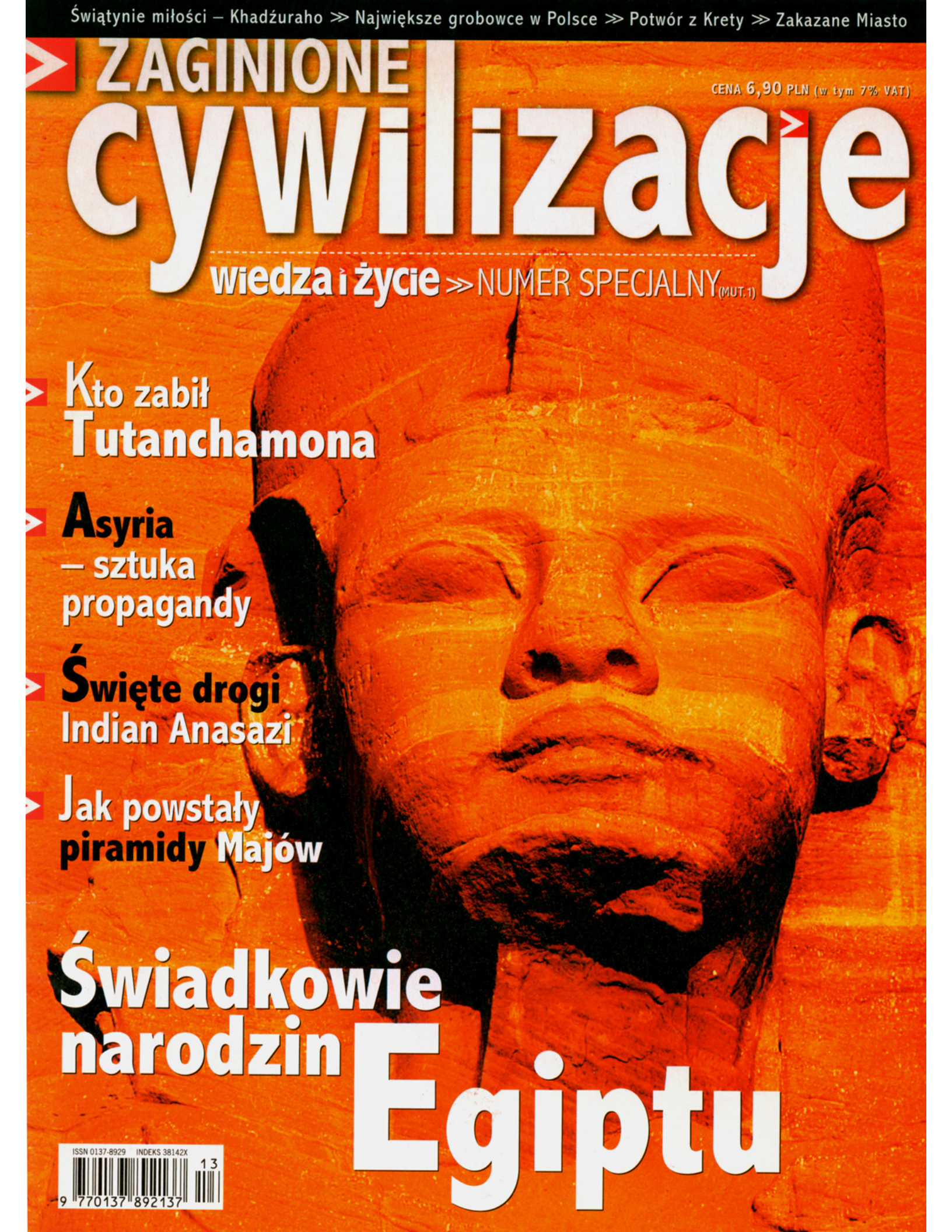

Kto zabił Tutanchamona

Asyria – sztuka propagandy

Święte drogi Indian Anasazi

Jak powstały piramidy Majów

Świadkowie narodzin Egiptu

ISSN 0137-8929 INDEKS 38142X
9 770137 892137 13

Świadkowie narodzin Egiptu

Skąd wzięła się potężna cywilizacja państwa faraonów? Jak to się stało, że rozrzucone nad Nilem uzależnione od kaprysów przyrody słabe plemiona zjednoczyły się i stworzyły państwo, na którego czele stanął pierwszy faraon?

Tekst PIOTR KOŁODZIEJCZYK
Zdjęcia ROBERT SŁABOŃSKI

REWOLUCJE W ARCHEOLOGII nigdy nie są krwawe, ale zawsze pociągają za sobą ofiary. Są nimi obalone i skazane na zapomnienie teorie i poglądy bezlitośnie pozbawiane życia przez nowe pokolenia badaczy. Od kilku lat front jednej z „rewolucyjnych" walk to Gazala, wioska w północno-wschodniej delcie Nilu, gdzie trwają badania wykopaliskowe. Odpowiedzi na wiele pytań dotyczących najstarszych dziejów Egiptu, sprzed ponad 5 tys. lat, czekały w miejscu cichym, niepozornym, nieprzyciągającym uwagi kamiennymi świątyniami i grobowcami.

Wioska we mgle odsłania przeszłość

Wiosna 1998 roku, Gazala. Rozpoczynają się polskie wykopaliska. Na skraju wioski majaczą w porannej mgle trzy porośnięte gęstą i ostrą trawą niewielkie wzgórza zwane przez miejscowych Tell el-Farcha – Wzgórze Kurczaka.

Wśród archeologów krążą legendy o tym, jakie niespodzianki może kryć mglista i wilgotna delta Nilu. Ten żyzny, wiecznie zielony obszar nazywany „krajem papirusu" był spichlerzem Egiptu, węzłem komunikacyjnym odgrywającym wielką rolę w utrzymaniu więzi handlowych z terenami ościennymi, tu wreszcie znajdowały się stolice kraju faraońskiego. U schyłku starożytności rejon ten – centrum kultury i nauki – stał się kolebką religii koptyjskiej. Paradoksalnie, te tereny należały jeszcze do niedawna do najsłabiej poznanych.

Dzięki wykonaniu – po raz pierwszy w Egipcie – kompleksowych pomiarów geofizycznych i odwiertów geologicznych udało się już na początku prac archeologicznych ustalić, że niepozorne wzgórza kryją w sobie pozostałości konstrukcji i budynków pochodzących z czasów, kiedy powstawało i kształtowało się zjednoczone państwo egipskie, czyli okresu między 3500 a 2600 rokiem p.n.e.

Zaczynamy więc żmudną i ciężką pracę. Spod ton ziemi i mułu nilowego wyłania się historia zwykłych ludzi, którym przyszło żyć w niezwykłych czasach.

Około 3500 roku p.n.e. pierwsi ludzie zaczęli budować chaty z drewna i trzciny na położonym najdalej na zachód wzgórzu. Pozostałości tych zabudowań znajdujemy najgłębiej pod powierzchnią ziemi. Brodząc w błocie, na wyścigi z zalewającą wszystko podziemną wodą fotografujemy i rysujemy kilkunastometrowe domostwa przypominające kształtem ogromne wiejskie zagrody.

Dotychczas sądzono, że w najdawniejszym okresie ludzie mieszkali tu w skromnych szałasach i ziemiankach, zaś planowe i bardziej skomplikowane budownictwo narodziło się w Dolnym Egipcie o wiele później, wraz z przybyciem nowej fali ludności z południa. To pierwsza z kilku starych teorii, które polegną w naukowej walce.

Mieszkańcy północnego Egiptu szybko zorientowali się, że jest to miejsce ze wszech miar atrakcyjne i przyjazne. Rozwijają rolnictwo i handel, produkują gliniane naczynia i piękne narzędzia krzemienne. Tymczasem kilkaset kilometrów od Tell el-Farcha w południowym Egipcie w okolicach Abydos i Hierakonpolis powstają już pierwsze plemienne „księstwa". Jak sądzi prof. Krzysztof Ciałowicz z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, właśnie wówczas tamtejsi arystokraci i kupcy zaczynają rozglądać się za nowymi rynkami zbytu i źródłami przedmiotów luksusowych, które podkreślałyby ich status i byłyby oznaką majątku powiększanego stale dzięki gospodarności i dyscyplinie. Z czasem coraz częściej spoglądają w kierunku zielonej i żyznej delty Nilu.

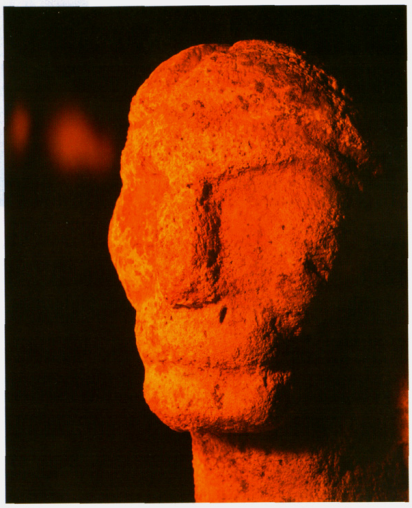

Figurka klęczącego jeńca, pamiątka po wojnie lub symbol władzy

Kobiety pracują najciężej, codziennie kilka ton ziemi z terenu wykopalisk wędruje na hałdy w koszach, które trzymają na głowach

Bogaci i biedni

Gdy w delcie ludność tworzy niewielkie rolnicze osady, mieszkańcy południa są już jednolitym, silnym społeczeństwem. Mają zamożną elitę manifestującą swoją pozycję luksusowymi dobrami – przyborami kosmetycznymi, ozdobami i ceremonialną bronią, na przykład maczugami – produkują o wiele trwalsze od dolnoegipskich gładkie, gliniane naczynia, niejednokrotnie pięknie dekorowane. Malowane i rzeźbione sceny z wizerunkami ludzi dostarczają dziś wielu cennych informacji o narodzinach hierarchii społecznej, władzy i religii.

Na cmentarzyskach z tamtego okresu znajdują się obok siebie groby ubogich ludzi, którzy nie mieli nawet co zabrać ze sobą w zaświaty, i wielkie, murowane grobowce bogaczy wypełnione po brzegi naczyniami, paletami do przygotowania makijażu i ozdobami. Ci ludzie za życia nie musieli bać się o swój byt. To dla nich pracowali rzemieślnicy i rolnicy. To ich pęd do dobrobytu i żądza władzy doprowadziły do powstania państwa faraonów.

Górnoegipscy kupcy i arystokraci wożący towary do Palestyny coraz chętniej zatrzymują się w Tell el-Farcha. Z czasem niektórzy z nich zaczynają mieszkać tam na stałe. Miejscowej ludności niezwykle imponują znajomością lepszej technologii produkcji ceramiki i narzędzi. Bez buntu i rozlewu krwi przejmuje ona górnoegipskie wzorce. Nie znajdujemy żadnych śladów walki i zniszczenia, które musiałyby towarzyszyć wojnie, nawet na lokalną skalę. Stara teoria o krwawym podboju delty przez wojownicze plemiona z południa żegna się z życiem.

Są za to dowody, że czas ten był dla mieszkańców delty „złotym wiekiem". Włączenie w krąg wysoko rozwiniętej cywilizacji górnoegipskiej przyniosło przyspieszenie rozwoju i polepszenie warunków życia.

„Złoty wiek" w delcie Nilu

Z tego okresu pochodzą niezwykłe budowle. Ruiny monumentalnego „pałacu" w całości zbudowanego z cegły mułowej to największa i najbardziej okazała budowla pochodząca z tamtych czasów, jaką odkopano w Egipcie. Dziś to tylko wysoki na kilkadziesiąt centymetrów fundament, na którym niegdyś wznosiły się masywne ściany. W rozległym budynku otoczonym grubym murem mieszkał zapewne górnoegipski książę, który około 3300-3200 roku p.n.e. był już niekwestionowanym przywódcą lokalnej społeczności. Tuż obok znajdowały się magazyny wypełnione niegdyś żywnością; to dowód zamożności i gospodarności mieszkających tu dostojników, którzy w razie nieurodzaju mogli wspomóc poddanych. Pod zwaloną podczas trzęsienia ziemi ścianą widać zgniecione, potężne dzbany i kości zwierząt, które nie zdążyły uciec z ostatniego schronienia.

Najbardziej zaskakujące jest to, że dziś ludzie budują tuż obok domy i zagrody z takiej samej mułowej cegły i niemal taką samą techniką. Idąc współczesnymi uliczkami, dość łatwo wyobrazić sobie, jak było tu tysiące lat temu.

Nieopodal natrafiamy na dużą konstrukcję wykonaną z cegły, przypominającą kształtem trójlistną koniczynę – jeden z najstarszych na świecie browarów. W stojących ongiś na glinianych podstawkach kadziach mieszkańcy osady warzyli tygodniowo kilkaset litrów słodkiego i mętnego napoju, pierwowzoru tutejszego piwa. Dziś wieczorami na gwarnych placach kupują takie piwo tylko mężczyźni. Aby zachować kontrolę nad przepływem towarów, ustrzec się podróbek i oznaczyć transporty, które zostały już opodatkowane, produkty wysyłane na wschód i południe opatrywano glinianymi pieczęciami – starożytnymi znakami akcyzowymi. Dziś znajdujemy takie znaki setki kilometrów od miejsc, w których powstały, wszędzie tam, gdzie zdołały dotrzeć karawany osłów prowadzone przez kupców.

Prace trwają od świtu. Robotnicy odsłaniają mury świątyni

Od lewej: gliniane grzechotki mające 5 tys. lat wciąż cieszą uszy szeleszczącym dźwiękiem; w środku: kamienna paleta do przygotowywania kosmetyków i mały nożyk; z prawej: ozdoby mieszkańców osady

Państwo pierwszych faraonów

Miesiące wykopalisk za nami. Postanawiamy poszerzyć teren badań. Ranek pierwszego dnia po podjęciu tej decyzji zapamiętamy chyba do końca życia.

Egipscy robotnicy pokazują nam gliniane figurki zwierząt i ludzi, kamienne i gliniane naczynia egipskie i przywiezione z terenu dzisiejszej Palestyny. I wzruszające gliniane grzechotki wciąż ciesz̨ące uszy szeleszczącym dźwiękiem. Wszystko to zostało ukryte w niewielkim pomieszczeniu prostokątnej budowli, którą wkrótce potem odsłoniliśmy. Fragmenty wypisanych niezręcznie na skorupach naczyń imion i cały ten pozornie bezcelowy kram mogą mieć tylko jedno wytłumaczenie – znaleźliśmy miejsce kultu z czasów pierwszych władców Egiptu. W takich niepozornych miejscach mogła narodzić się wiara w bliskie Egipcjanom siły natury. To tu mogły powstawać legendy o pradawnych bogach sprawujących pieczę nad światem, zaś starzy mieszkańcy osady mogli snuć wieczorami opowieści o spokoju i sprawiedliwości, które czekają na ludzi w świecie umarłych. W tym samym czasie druga ekipa naszych archeologów dokonuje odkryć na sąsiednim wzgórzu. Odnajdują pozostałości domów zwykłych ludzi. Obok nich piekarnie, warsztaty rzemieślnicze i magazyny zaopatrujące „pałac" i mieszkańców osady. Tu najlepiej widać codzienne gospodarskie czynności zajmujące kiedyś mieszkańców Tell el-Farcha. Podstawą ich utrzymania – zupełnie jak dziś – była uprawa jęczmienia, pszenicy, grochu, soczewicy, fasoli i hodowla zwierząt. Zachowane szczątki ryb, kóz i świń oraz innych zwierząt pozwalają stwierdzić, co jadali.

Jesteśmy u progu najważniejszego wydarzenia w historii naszej osady: około 3000 roku p.n.e. w Górnym Egipcie jeden z książąt podporządkował sobie innych, rozpoczynając panowanie I dynastii. Według legendy nosił imię Menes, według archeologów – Narmer. To on i jego następcy objęli w posiadanie handlową osadę w Tell el-Farcha i zobowiązali miejscowych arystokratów do dostarczania określonych dóbr na królewski dwór.

Umarli mówią

Osada zwana dziś Tell el-Farcha opustoszała i zniknęła z powierzchni ziemi około 2600 roku p.n.e., stając się dla archeologów kapsułą czasu, w której zachowały się miliony przedmiotów i informacji, śladów ludzkiej ręki. Narodziny państwa, religii i nowoczesnych jak na tamte czasy technologii teraz nabierają dla nas wyraźnych kształtów. Musimy zrobić jeszcze jedno: odnaleźć miejsce, które połączyło na zawsze mieszkańców osady, zrównało biedaków i bogaczy, jednym i drugim dając nadzieję na wieczne życie – cmentarzysko.

Nikomu nie udało się jeszcze odnaleźć w jednym miejscu osady z budowlami o charakterze rezydencjonalnym, świątyni, magazynów i warsztatów, domów zwykłych mieszkańców i cmentarza pochodzących z tego ważnego okresu. My też na to nie liczyliśmy. Kilka godzin później już wiemy – trzecie wzgórze kryje potężne cmentarzysko. Ludzie, którzy budowali „pałac" księcia i modlili się w świątyni, którzy rodzili się i umierali w Tell el-Farcha, którzy mieli być może okazję oglądać pierwszych faraonów i rozmawiać z nimi, spoczywają tuż obok, w nietkniętych od tysiącleci grobach wypełnionych dobytkiem niezbędnym w przyszłym, lepszym życiu.

W jednym z grobów znajdujemy szczątki małej dziewczynki. Na jej szyi – złoty wisior, być może symbol rodowej świetności lub ostatni podarunek od zrozpaczonych rodziców. Groby są nieobrabowane. Badania cmentarzyska potrwają jeszcze wiele lat.

Fundamenty najstarszego w delcie Nilu browaru. W tym miejscu 5 tys. lat temu istniało centrum produkcji słodowego jęczmiennego piwa

Zapewne nigdy nie uda się poznać prawdy o przeszłości. W tym sensie nasza archeologiczna misja z góry skazana jest na porażkę. Jednak dzięki doświadczeniu, nowoczesnym metodom badań oraz dociekliwości i wyobraźni jesteśmy jej coraz bliżsi.

Szukając prawdy o przeszłości

Wioskę położoną w delcie Nilu pokrywa jak co dzień poranna mgła. Mieszkańcy z niecierpliwością oczekują poranka. Wtedy na horyzoncie zobaczą polskich archeologów, którzy dają im nie tylko sezonową pracę, ale także radość odkrywania własnymi rękami nieznanych dziejów ich rodzinnych stron. Odkrycia ostatnich lat w Tell el-Farcha pokazały, że ludzkość potrafiła wybierać rozwój zamiast zniszczenia, pokój zamiast wojny. I choć prace będą trwały jeszcze długo, już dziś wiadomo, że staną się symbolem nie tylko zmian naukowych teorii, ale także sposobu patrzenia na przeszłość człowieka.

– *Egipska ziemia zazdrośnie kryje swe skarby. Sama decyduje, kiedy i które pozwoli nam odnaleźć* – mówi dr Marek Chłodnicki z Poznańskiego Towarzystwa Prahistorycznego. W ostatnich dniach ubiegłego sezonu obok cmentarzyska odkopaliśmy tajemniczą okrągłą budowlę z posadzką we wzór szachownicy. Być może to pierwsza kaplica kultu pośmiertnego?

Nowości z wykopalisk 2003

W ciągu ostatnich dwóch miesięcy prac w Tell el-Farcha archeolodzy odkryli m.in. kolejny browar. Jest on o wiele większy od pierwszego (opisanego w tekście) i lepiej zachowany. Prawdopodobnie mamy więc do czynienia z najstarszym na świecie centrum browarniczym. Odkrycie to pozwoli dokładnie zrekonstruować cykl produkcyjny tego napoju. Na cmentarzysku odsłonięto nowe, bogato wyposażone groby dostojników z okresu panowania I dynastii egipskiej. W ich pobliżu natrafiono na potężną ceglaną budowlę, prawdopodobnie jedną z najstarszych *mastab* (najdawniejszych grobowców egipskich). Jej otwarcie i badania zostały zaplanowane na następny rok. Bardzo interesujące są też odkryte w tym roku zabytki: kościana, rzeźbiona rękojeść noża, palety kosmetyczne, dekorowane odciski pieczęci oraz naczynia pochodzące głównie z grobów.

Relację z sezonu 2003 ilustrowaną zdjęciami można oglądać w potralu internetowym www.piramidion.pl.

PIOTR KOŁODZIEJCZYK jest archeologiem (absolwentem Instytutu Archeologii Śródziemnomorskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego), członkiem Polskiej Ekspedycji Archeologicznej do Wschodniej Delty Nilu.